

2. Homilia papieża Franciszka wygłoszona na Mszy św. w Rzymie na zakończenie Roku Wiary, w niedzielę 24 listopada 2013 r.

Dzisiejsza uroczystość Chrystusa Króla Wszechświata, stanowiąca ukoronowanie roku liturgicznego, oznacza również zakończenie Roku Wiary, ogłoszonego przez papieża Benedykta XVI. Ku niemu biegną obecnie nasze myśli pełne miłości i wdzięczności. Poprzez tę opatrnościową inicjatywę dał nam on możliwość ponownego odkrycia piękna tej drogi wiary, rozpoczętej w dniu naszego chrztu, która uczyniła nas dziećmi Bożymi i braćmi w Kościele. Ostatecznym celem tej drogi jest pełne spotkanie z Bogiem, podczas którego Duch Święty nas oczyszcza, wynosi, uświęca, abyśmy mogli wejść do szczęścia, jakiego pragnie nasze serce.

Chciałbym również skierować serdeczne pozdrowienie pod adresem obecnych tutaj patriarchów i arcybiskupów większych katolickich Kościołów wschodnich. Przekazanie sobie znaku pokoju, którego z nimi dokonam, pragnie przede wszystkim oznaczać uznanie Biskupa Rzymu dla wspólnot, które wyznały imię Chrystusa z przykładową wiernością, za którą często musiały drogo zapłacić.

Podobnie za ich pośrednictwem pragnę dotrzeć poprzez ten gest do wszystkich chrześcijan mieszkających w Ziemi Świętej, Syrii i na całym Wschodzie, aby uzyskać dla wszystkich dar pokoju i zgody.

Motywnym przewodnikiem usłyszanych przez nas czytań biblijnych jest centralne miejsce Chrystusa. Chrystus jest w centrum. Chrystus jest centrum. Chrystus centrum stworzenia, Chrystus centrum ludu, Chrystus centrum historii.

1. Apostoł Paweł daje nam bardzo głęboką wizję centralnego miejsca Chrystusa. Przedstawia Go jako pierwotnego wobec każdego stworzenia: w Nim, przez Niego i dla Niego zostało wszystko stworzone. On jest centrum wszystkich rzeczy, jest ich początkiem. Bóg dał Mu pełnię, całość, aby w Nim wszystko pojednać ze sobą (por. 1,12-20).

Obraz ten pozwala nam zrozumieć, że Jezus jest centrum stworzenia. Z tego względu człowiek wierzący, jeśli takim pragnie być, musi uznać i przyjąć w swym życiu owe centralne miejsce Jezusa Chrystusa, w myśli, słowie i czynie. Gdy gubi się owe centralne miejsce, bo jest ono zastępowane czymś innym, wynikają z tego jedynie szkody dla otaczającego nas środowiska i dla samego człowieka.

2. Chrystus jest nie tylko centrum stworzenia, ale także centrum Ludu Bożego. Jest właśnie tu i teraz w centrum nas. Jest tutaj obecnie w Słowie i będzie na ołtarzu, żywy, obecny pośród nas, Jego Ludu. Ukazuje nam to pierwsze czytanie, w którym opowiedziano o dniu, kiedy pokolenia izraelskie przybyły do Dawida i wobec Pana namaściły go królem nad Izraelem (por. 2 Sm 5,1-3). Poprzez poszukiwanie idealnej postaci króla ludzie ci poszukiwali samego Boga: Boga, który stałby się bliskim, który by się zgodził dołączyć do drogi człowieka, który stałby się ich bratem.

Chrystus, potomek króla Dawida, jest „bratem”, wokół którego tworzy się lud, który troszczy się o swój lud, nas wszystkich, za cenę swego życia. W Nim jesteśmy

jedno, jeden lud, zjednoczeni z Nim dzielimy tę samą drogę, ten sam los. W Nim mamy swą tożsamość jako lud.

3. I wreszcie Chrystus jest centrum historii ludzkości i każdego człowieka. Jemu możemy przedstawić radości i nadzieje, smutki i niepokoje, z których utkane jest nasze życie. Gdy Jezus jest w centrum, to rozjaśniają się nawet najciemniejsze momenty naszego życia i daje On nam nadzieję, jak to się dzieje z dobrym łotrem w dzisiejszej Ewangelii.

Podczas gdy wszyscy inni zwracają się do Jezusa z pogardą - „Jeśli jesteś Mesjaszem, Wybrańcem Bożym, wybaw samego siebie, schodząc z krzyża” - to ów człowiek, który w życiu pogubił, na samym końcu skruszony Ignie do Jezusa ukrzyżowanego, błagając „wspomnij na mnie, gdy przyjdiesz do swego królestwa” (Łk 23,42). A Jezus mu obiecuje: „Dziś ze Mną będziesz w raju” (w. 43). Jezus wypowiada jedynie słowo przebaczenia, a nie potępienia. Kiedy zaś człowiek znajduje odwagę, by poprosić o to przebaczenie, to Pan nigdy nie pozwala, aby taka prośba została odrzucona.

Dziś wszyscy możemy pomyśleć o historii naszego życia, o naszej drodze. Każdy z nas ma swoją historię. Każdy z nas ma także swoje błędy, swoje grzechy, swoje chwile szczęśliwe i ciemne. Dobrze jeśli pomyślimy dzisiaj o naszej historii i spojrzymy na Jezusa, mówiąc z serca i wiele razy, ale z serca, w milczeniu, każdy z nas: „Wspomnij na mnie o Panie, teraz gdy jesteś w swoim Królestwie! Jezu, wspomnij na mnie, bo chcę stać się dobrym, dobrą, ale nie mam sił, nie potrafię. Jestem grzesznikiem! Ale wspomnij na mnie, o Jezu, możesz na mnie wspomnieć, bo jesteś w centrum, bo jesteś właśnie w swoim Królestwie”. Wspaniale! Uczyńmy to dziś wszyscy, każdy w swoim sercu, wiele razy. „Wspomnij na mnie o Panie, który jesteś w centrum, który jesteś w swoim Królestwie”.

Obietnica Jezusa dana dobremu łotrowi daje nam wielką nadzieję: mówi nam, że łaska Boża jest zawsze obfitsza, niż modlitwa, która o nią prosiła. Pan daje zawsze więcej, niż to, o co jest proszony, jest bardzo hojny: prosisz Go, aby wspomniał na ciebie, a On prowadzi cię do swego królestwa! Jezus jest właśnie centrum naszych pragnień, radości i zbawienia.

Prośmy Pana, aby o nas pamiętał, będąc pewnymi, że dzięki Jego łasce będziemy mogli mieć udział w Jego chwale w Niebie. Idźmy wszyscy tą drogą.

Tłum. st (KAI)

http://nowy.ekai.pl/media/szuflada/franciszek_24listopada.htm